

Z Maciejem Golubiewskim, ekspertem spraw międzynarodowych z Instytutu Sobieskiego, rozmawia Marta Ziarnik
Barack Obama przez kolejne 4 lata pozostanie w Białym Domu. Co to oznacza dla Polski?

– Północ azjatycki i reset z Rosją pozostaną parametrami polityki zagranicznej prezydenta Baracka Obamy. Z drugiej strony NATO, w którym USA grają pierwsze skrzypce, pozostanie dla Polski najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa. Jak wspomniał w Sejmie minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, Obama zgodził się na rozmieszczenie rakiet SM-3 w Polsce i na stworzenie „planów ewentualnościowych” NATO. Mimo to, niestety, USA będą spodziewać się większej samowystarczalności Europy w sprawie obrony swojego bliskiego sąsiedztwa, na co Europa na razie nie jest przygotowana. Wydatki budżetowe na obronność w Europie stoją i pozostaną na niskim poziomie.

Polska i jej problemy międzynarodowe nadal będą marginalizowane na rzecz rozwijania dobrych stosunków z Rosją?

– Wydaje się, że USA będą przyglądać się balansowaniu Niemiec z Rosją, co dla Obamy będzie wystarczającym gwarantem stabilności w Europie.

[mc4wp_form id="84"]

Sądzi Pan, że zmieni się nastawienie USA do tarczy antyrakietowej w Europie?

– Koncepcja tarczy antyrakietowej istnieje i będzie kontynuowana, natomiast – jak to się mówi – „the devil is in the details” („diabeł tkwi w szczegółach”), czyli będą się liczyć konkretne rozwiązania, aby można było mówić o jej jakości obronnej.

Co z wizami dla Polaków? Jakie są szanse na ich zniesienie?

– Mówi się, że ta sprawa może być załatwiona na szczeblu administracyjnym, nie legislacyjnym. Niestety, nie wydaje mi się jednak, że będzie wystarczająco dużo dobrej woli i zainteresowania tym tematem na każdym szczeblu administracji. Chociaż mając na uwadze proimigracyjny ton kampanii Obamy oraz jego elektorat, to może jednak być on skłonny do takich działań... Co do Kongresu, to mimo że jego dwie izby są nadal podzielone partyjnie, Republikanie mogą się też skłaniać do takich symbolicznych gestów z racji ich fatalnego poparcia wśród imigrantów. A imigracja z Polski wydaje się im bardziej atrakcyjna i łatwiejsza do kontrolowania niż imigracja napływająca przez południową granicę USA.

Dziękuję za rozmowę.

Źródło: Nasz Dziennik. [Czytaj dalej...](#)